

DZIEŃ, W KTÓRYM UMREĘ

Dr Godson Onyekwere

Kiedy poprosiłem studentów Politechniki Szczecińskiej, których uczę, o napisanie eseju na temat: „Dzień mojej śmierci”, wielu z nich sprawiało wrażenie zasmuconych i załamanych. Niektórzy z nich napisali esej. Czytając ich prace odkryłem, że wszyscy oni boją się śmierci. Myślę, że byłoby nie sprawiedliwie, gdybym nie napisał swojego własnego eseju, który przeczytać może każdy z was

Nie znam dnia mojej śmierci. Być może nastąpi to w tej chwili, być może w ciągu najbliższych dwunastu godzin. Może stać się w momencie, w którym otrzymasz ten traktat. Nie mam pojęcia kiedy to będzie. Może być to dzień suchy i słoneczny, jak również deszczowy i pochmurny. Być może będzie to początek tygodnia lub też jego koniec, podczas dnia lub podczas nocy. Prawdą jest jednak to, że na pewno umrę.

Zdaje sobie sprawę z tego, iż śmierć jest największym nieprzyjacielem rodzaju ludzkiego. Miałem okazję, wraz z moimi studentami, odwiedzić drugi co do wielkości cmentarz w Europie. Byłem zaszokowany tym z jaką dumą ludzie traktowali fakt, iż w ich mieście znajduje się tak ogromny cmentarz. Wielu z nich nie odczuwało w ogóle, że to oznacza to, iż każdy z nich będzie pewnego dnia tak samo pogrążony w śmierci jak ci wszyscy martwi mężczyźni i kobiety. Jak wyglądało ich życie? Kiedyś byli na pewno młodymi, przystojnymi mężczyznami lub pięknymi kobietami. Niegdyś byli wpływowymi, dobrze ustawionymi w życiu ludźmi. Zbudowali wspaniałe domy, posiadali wielkie posesje. Niektórzy z nich byli może ludźmi sztuki lub nauki, jednakże wszyscy oni umarli.

Kiedy patrzę na martwego człowieka, jest to dla mnie źródłem smutnych i przygnębiających myśli. Wciąż toczy się walka o podtrzymanie życia, co przecież jest niemożliwe. I nagle człowiek, który istniał po prostu przestał istnieć. Dotykasz go, a on jest tak zimny jak śnieg, nieruchomy, spokojny, po prostu martwy. Tytuły i sława nie są w stanie go ożywić. Nie mogą zrobić tego również pieniądze. Nawet jeżeli przyprowadzisz do niego piękną kobietę nie jest w stanie tego zauważyć. Jest martwym, najzwyczajszym martwym człowiekiem.

Jakże to będzie kiedy umrę? Będę sam czy też z moimi przyjaciółmi? Gdzie będę w tym momencie, w szpitalu, a może w sklepie? Może będę w trakcie jedzenia lub picia? Będę prowadził samochód, a może będę czytał? Czy nastąpi to podczas snu, czy też będę w pełni świadomy? Nie znam odpowiedzi na te wszystkie pytania, ale wiem jedno, pewnego dnia muszę umrzeć. Muszę sobie to uzmysłowić!

Dla mnie śmierć jest nowym początkiem, nie poprzez reinkarnację. Śmierć to coś w rodzaju opuszczenia mojego ciała. Kluczowym pytaniem nie jest to czy w ogóle umrę (ponieważ wiem że tak będzie), lecz to gdzie spędzę wieczność, gdy umrę. Jest bowiem wieczne życie w obecności Bożej oraz wieczne potępienie w ogniu piekielnym. Nie daj się zwieść myślom, że istnieje coś pomiędzy dobrem i złem. Boże słowo mówi:

„I postanowione jest człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd”

List do Hebrajczyków 9:27



Bóg będzie sądził nasze życie. Wszyscy staniemy przed sądem sprawowanym przez Chrystusa.

„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele dobre, czy złe”

II List do Koryntian 5: 10

Na sądzie niektórzy zostaną usprawiedliwieni, podczas gdy inni pójdą na wieczne potępienie. Dlaczego? Ponieważ nie przyjęli Jezusa, jako swojego Pana i Zbawiciela.

„Ponieważ Bóg tak umiłował świat, że dał swojego jedno rodzonego Syna, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał Swojego Syna po to, aby świat potępił, ale aby był przez Niego zbawiony. Aby każdy, kto w Niego wierzy nie został potępiony, lecz ten który nie uwierzył już został potępiony ponieważ nie uwierzył w imię jedno rodzonego Syna Bożego. A na tym polega potępienie, że światło przyszło na świat, lecz ludzie ukochali bardziej ciemność niż światłość, ponieważ ich uczynki były złe”
Ewangelia Św. Jana 3: 16-19

Sekretem nowego życia jest **WIARA W JEZUSA**. Co znaczy wierzyć w Jezusa? Otóż oznacza to:

- ufać Mu z całego swojego serca
- przylgnąć do Niego z całej swojej siły
- złożyć w Nim wszystko co posiadasz i kim jesteś
- podążać za Nim dokądkolwiek Cię prowadzi

Nie istnieje inna definicja zbawienia. Ja nie mogę cię zbawić. Maria nie może cię zbawić. Nieżyjący święty również nie może cię zbawić. Budda nie jest w stanie dać ci zbawienia. Mahomet nie zbawi cię. Joga i medytacje nie zbawią cię. Nikt inny nie może tego dokonać, nikt poza jedną osobą - JEZUSEM.

Jezus mówi:

„Ja jestem drogą, prawdą i życiem, i żaden człowiek nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze mnie”

Ewang. Jana 14:6

Dlaczego? Ponieważ tylko Jezus umarł za ciebie, aby zbawić cię. Wybacz mi jeśli za dużo jest w tym wszystkim kazania. Mówimy przecież o dniu, w którym umrę. Jestem szczęśliwy z tego powodu, że dzisiaj żyje i podążam za Jezusem. Jednakże jeśli wezwałby mnie On do domu, teraz, chcę być gotowy. Czy umrę, czy też będę żył, chcę aby było to na Jego chwałę. Oddałem Mu to kim jestem oraz to kim kiedykolwiek będę, to co posiadam i to co kiedykolwiek będę posiadał złożyłem w Nim. To jest właśnie największa radość. I ty możesz doświadczyć pokoju i radości. W jaki sposób?

Po pierwsze znajdź jakieś spokojne miejsce i porozmawiaj z Bogiem. Wołaj do Niego z całego twojego serca. On słucha ciebie! Powiedz Mu o tym, że żałujesz za swoje grzeszne życie. Poproś Go, aby przebaczył ci i aby pozwolił ci pójść za Jego Synem Jezusem, który umarł za twoje winy. Poproś go również, aby sprawił w tobie zmiany i by użył ciebie w celu dokonania przemian w innych ludziach. Poproś Go, by uczynił z tobą to co jest Jego wolą. Jeżeli podjąłeś tą decyzję, będziemy bardzo wdzięczni jeśli usłyszymy o tym od ciebie.

Jeżeli podjąłeś powyższą decyzję, czy też prawdopodobnie będziesz potrzebował dalszych wyjaśnień napisz na adres podany niżej:

Tłumaczenie: Bogusław Dziórawiec



MISJA PIELGRZYM
Skr. Pocz. 478, 90-950 Łódź, Polska
Tel/Fax: 042 630 21 10
Email: biuro@pielgrzym.org
Internet: <http://www.wydawnictwopielgrzym.com>